

Spór o miejsce dla wagonu-pomnika

Rampa, z której w czasie II wojny światowej wywożono Żydów do obozu zagłady w Bełżcu wciąż czeka na upamiętnienie. Mimo usilnych starań pomysłodawców przedsięwzięcia - pracowników Teatru NN oraz lubelskich urzędników - właściciel terenu nie chce zgodzić się na jego udostępnienie.

Teatr NN wystąpił do Urzędu Miasta z propozycją upamiętnienia wywózki Żydów dwa lata temu.

- Lubelski Umschlagplatz, mieszczący się przy ówczesnej rzeźni miejskiej przy ulicy Turystycznej, zasługuje na to, by stworzyć tam miejsce pamięci - mówi Marcin Fedorowicz z Teatru NN. - Niedopuszczalne jest, by wciąż był zaniedbany.

Pomysł od razu spodobał się pracownikom Urzędu Miasta i Urzędu Wojewódzkiego. Na inwestycję przystał także nowy właściciel terenu.

- Wszystko zmieniło się jednak, gdy się okazało, że podczas II wojny światowej rampa znajdowała się w innym miejscu niż obecnie. W rzeczywistości była znacznie bliżej obecnych budynków - wyjaśnia Waldemar Podsiadło z Urzędu Wojewódzkiego.

Właściciel terenu nie zgodził się na wydzielenie tego miejsca. Tłumaczył, że uniemożliwi mu to prowadzenie wcześniej zaplanowanej działalności gospodarczej.

- Doskonale rozumiemy jego argumenty, ale wagon-pomnik upamiętniający miejsce wywózki musi stanąć w tym miejscu, z którego rzeczywiście odjeżdżał do obozu - argumentuje Fedorowicz. - Nie można zgodzić się na połowiczne rozwiązanie, jakim byłoby postawienie obelisku na współczesnych torach.

Rozmowy mające na celu pogodzenie stron spęły na niczym. W tej sytuacji roli mediatora podjął się zastępca prezydenta Lublina Włodzimierz Wysocki. Czy i kiedy uda się zakończyć pertraktacje, dziś nikt nie jest w stanie przewidzieć.

- Gdy prace formalne się zakończą, a miasto spowoduje wyłączenie dawnej rampy z działki kupionej przez prywatnego inwestora, wojewoda od razu przeznaczy pieniądze na jej wykupienie - zaznacza Podsiadło. - Wtedy też zacznie się budowa pomnika.

Wywózka z rampy przy ulicy Turystycznej do obozu w Bełżcu trwała od 16 marca do połowy kwietnia 1942 roku. W tym czasie wywieziono całą żydowską ludność Podzamcza, czyli około 30 tys. osób.